

Pomnik zamordowanych jeńców radzieckich nie zniknie

18 września 2018

Ludzie, którym droga jest prawda, a nie polityka historyczna, rzadko mają powody do chwalenia Instytutu Pamięci Narodowej. Jedną z wyjątkowych okazji ku temu właśnie ma miejsce: IPN zdecydował, że pomnik w Starzyńskim Dworze (woj. pomorskie), wzniesiony dla uczczenia pamięci jeńców radzieckich spalonych żywcem przez hitlerowców, nie powinien być demontowany.

Najstarsi mieszkańcy Starzyńskiego Dworu w gm. Puck do dziś wspominają, jak na początku 1945 r. przegrywający już wojnę Niemcy zamordowali na terenie wsi grupę wziętych do niewoli żołnierzy Armii Czerwonej, wcześniej w Starzyńskim Dworze przetrzymywanych. Kilkunastu, może kilkadziesiątu mężczyzn zostało spalonych żywcem w stodole. Pamięć o tej tragedii podtrzymuje we wsi pomnik żołnierza: zmęczonego, zrozpaczonego, bezsilnego.

I chociaż trudno w tej figurze zobaczyć wychwalanie totalitaryzmu, wojewoda pomorski całkiem poważnie nosił się z zamiarem doprowadzenia do demontażu pomnika w oparciu o przepisy dekomunizacyjne. Nie brał pod uwagę ani argumentów krytyków aktualnej polityki historycznej, wskazujących na fakt, że polski rząd przyczyni się tym samym do przemilczania zbrodni nazistów, ani tym bardziej przekonań mieszkańców Starzyńskiego Dworu czy gminy Puck. Ci w większości twierdzili, że pomnik przypomina o wielkiej tragedii i nie może zostać usunięty.

Kilka dni temu została wydana opinia, z którą wojewoda już będzie musiał się liczyć – dowiedział się Strajk.eu. Prezes IPN ocenił, iż pomnik może pozostać na swoim miejscu.

„Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu przedstawił w trybie art. 5b ust.

2 ustawy opinię – postanowienie, z treści której wynika, że pomnik „umęczonym żołnierzom Armii Czerwonej – jeńcom hitlerowskiego reżimu 1942-1945” spełnia warunki, o których mowa w art. 5a ust. 1 ustawy o zakazie propagowania komunizmu..., przez co należy rozumieć, że pomnik ten nie propaguje komunizmu lub innego ustroju totalitarnego” – powiedział Strajkowi.eu Jakub Kudła, adwokat reprezentujący w tej sprawie gminę Puck.

To oznacza, w ocenie prawnika, że figura cierpiącego żołnierza nie zostanie zniszczona czy wywieziona ze wsi. „W ocenie Gminy Puck, organ prowadzący postępowanie – Wojewoda Pomorski – zobligowany jest do umorzenia prowadzonego w tej sprawie postępowania” – podsumowuje adw. Kudła.

To kolejny przypadek, gdy opór miejscowych społeczności przeciwko atakom dekomunizatorów daje efekt. Tam, gdzie pomników nie broniono zbyt stanowczo, znikwały nawet monumenty o dalekim od „czerwonego” przesłaniu, jak pomnik tysiąclecia państwa polskiego w Bielsku Podlaskim (skasowany z powodu orła bez korony). Teraz o swoje pomniki walczą miejscowości na terenie słynnych i krwawych walk o Wał Pomorski.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu